ISSN 2083-0882

Ułan Poznański – Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

Nr 1 (48) Poznań, styczeń 2023 r.

Siedziba Towarzystwa: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
61-772 POZNAŃ, STARY RYNEK 9
www.15pu.pl, www.fb.me/ulanipoznanscy, towarzystwo@15pu.pl, www.city.poznan.pl/ulan
Konto bankowe: 03 1240 6595 1111 0010 7131 8241, NIP 778-13-33-383, KRS 0000050979

Święto Niepodległości A.D. 2022

W przeddzień Święta Niepodległości, 10 listopada br. Delegacja Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w osobach komendanta **Andrzeja Waltera** oraz Państwa **Anny i Stefana Kęszyckich** gościła w Zespole Szkół im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Krośnie koło Mosiny.
W trakcie spotkania nastąpiło uroczyste przekazanie społeczności szkolnej obrazów nawiązujących do historii Patrona szkoły.

Fot. Anna Jessa

Dar Państwa Anny i Stefana Kęszyckich:
„Ułani 15. Pułku podczas defilady”, mal. Tadeusz Miluski

„Mężnie służyli Bogu i Ojczyźnie” – pamięci Witolda Prus-Głowackiego, porucznika rezerwy 15. Pułku Ułanów Poznańskich

„Mężnie służyli Bogu i Ojczyźnie... Potomnym dla przypomnienia... Kółko Rolnicze, Brodnica 11.11.1989 r.” to cytaty z tablicy pamiątkowej przy kościele w Brodnicy koło Śremu, umieszczonej w dowód zasług Wielkopolan działających w okresie najtrudniejszym – zaborów jak i w czasach odbudowy II Rzeczpospolitej w latach 1919-1939, zrujnowanej po ponad 120-letnim okresie niewoli.

Tablica pamiątkowa na bramie kościoła w Brodnicy k. Śremu

Na kamiennej tablicy nazwiska m.in.: ks. Jana Nałęcza-Raczyńskiego – biskupa poznańskiego (1776-1812), ks. Wincentego Cichowskiego (1862-1869) – budowniczego kościoła, gen. Józefa Wybickiego (1747-1822) – twórcy hymnu narodowego. Dalej nazwiska założycieli i prezesów Kółka Rolniczego w Brodnicy: J. Parczewski, ks. Piotr Gałdyński, Czeszewski, St. Jankowiak, Kazimierz Mańkowski. Na tym zaszczytnym miejscu umieszczono także nazwisko Witolda Franciszka Prus-Głowackiego, naszego Ojca, jednego z założycieli i wieloletniego prezesa Kółka Rolniczego w Brodnicy, właściciela Manieczek. To dla uczczenia jego pamięci ponieważ tutaj żył i pracował. Rodzina wdzięczna jest fundatorom tablicy za pamięć o nim.

Działalność Ojca, Witolda Prus-Głowackiego, skłoniła nas do opisania jego udziału w wojnie bolszewickiej, kampanii wrześniowej i po 1945 roku. Jesteśmy mu winni tych kilka kart pamięci, ponieważ zmarł w 1955 r., w okresie największego terroru stalinowskiego, a wcześniej mówienie i pisanie o jego zasługach było zupełnie niemożliwe.

Witold Prus-Głowacki, urodzony 17.03.1902 w Strzelcach Wielkich k. Gostynia, zmarł 14.05.1955 w Poznaniu. Inżynier rolnictwa, drugi z pięciu synów Wincentego Prus-Głowackiego – właściciela Zbrudzewa k. Śremu, dzierżawcy Strzelec Wielkich k. Gostynia, następnie właściciela majątku Manieczki k. Śremu (1918-1939) – i Zofii Prus-Głowackiej z Echaustów (ur. 22.04.1878, zm. 18.04.1955) z pomorskiej rodziny ziemiańskiej.

Adept 15. Pułku Ułanów
Witold Prus-Głowacki, 1919 r.

Witold Prus-Głowacki ukończył bardzo dobrą, z dużymi tradycjami, Szkołę Rolniczą w Bojanowie, a następnie Szkołę Podchorążych Rezerwy Jazdy VII Brygady Jazdy w Poznaniu w 1924 r. Po II wojnie światowej, w 1952 r. – studia na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Poznańskiego.

W 1919 r., w wieku 17 lat wstępuje do formowanego właśnie Pułku Ułanów Wielkopolskich, bierze udział w Powstaniu Wielkopolskim otrzymując za udział w Powstaniu odznakę pamiąt-

kową Naczelnej Komendy Straży Ludowej byłego zaboru pruskiego. Mając 18 lat jako ochotnik zaciąga się do 15. Pułku Ułanów Poznańskich i bierze czynny udział w wojnie bolszewickiej. Za udział w walkach na froncie Litewsko-Białoruskim zostaje odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921.
Od 1925 roku, po śmierci ojca, Wincentego Prus-Głowackiego, spoczywającego w podziemiach kościoła parafialnego w Brodnicy k. Śremu, prowadzi z bardzo dobrymi efektami ekonomicznymi majątek Manieczki (564 ha), doprowadzając w krótkim czasie do świetności. Z zapaści finansowej wyprowadził Manieczki prowadząc hodowlę nasienną traw i roślin motylkowych współpracując z Uniwersytetem Poznańskim, a także rozwijając hodowlę koni dla potrzeb kawalerii poznańskiej i pomorskiej. Manieczki należą do najlepiej prosperujących majątków w Wielkopolsce skutecznie konkurując z majątkami niemieckimi.

Witold Prus-Głowacki, por. 15. Pułku ułanów

W obronie przed wykupem podupadających polskich majątków przez Niemców i germanizacją Poznańskiego wraz z przyjaciółmi, okolicznymi ziemianami, zakłada Śremskie Koło Porad Sąsiedzkich, któremu przewodniczy przez kilka lat.

Jak piszą autorzy monografii pt.: „Manieczki", p. Maria Strzałko i p. Paweł Anders, wydanej w cyklu „Kroniki Wielkopolski" (1997) „Witold Głowacki był nie tylko znakomitym gospodarzem, ale także prowadził szeroko zakrojoną działalność społeczną: był prezesem Kółka Rolniczego w Brodnicy, przewodniczącym Powiatowego Koła Doświadczalnego w Śremie, organizował szkolenia dla okolicznych rolników i współpracował w zakresie hodowli zwierząt z Wydziałem Rolnym Uniwersytetu Poznańskiego". Będąc prezesem Kółka Rolniczego w Brodnicy od 1929 r., pracuje bardzo aktywnie szkoląc rolników w zakresie dobrych praktyk rolniczych, propagując mechanizację upraw, organizując wystawy. Przez kilka lat jest członkiem Koła Rozjemczego w Śremie spełniającego w tym czasie ważną rolę w sporach gospodarczych, pomagającego rolnikom w kwestiach prawnych. W 1937 r. otrzymuje Srebrny Krzyż Zasługi za prace na polu gospodarczym i społecznym.

Witold Prus-Głowacki poślubia 11.01.1938 r. we Wrześni Wiesławę Florentynę z Kohlerów. Ich dzieci: Włodzimierz, Wiesław, Wanda Danuta, Weronika, Wacław i Wirginia.

Wiesława i Witold Prus-Głowaccy (11.01.1938 r.)

Będąc oficerem rezerwy przez cztery lata, aż do wybuchu wojny, jako instruktor Konnego

Przysposobienia Wojskowego, szkoli młodzież w Śremie, tzw. „Krakusów”, wpajając jej szczytne wartości patriotyczne. Wybuch wojny przerywa tę szeroką działalność. We wrześniu 1939 roku, jako porucznik rezerwy 15. Pułku Ułanów, ochotnik, nie zmobilizowany, własnym samochodem wyrusza na front pozostawiając w Manieczkach rodzinę: matkę i żonę Wiesławę z kilkumiesięcznym synem Włodzimierzem. 5 września wyrusza ze Śremu, dołącza do Pułku i zostaje mianowany dowódcą taboru bojowego. Walczy nad Bzurą w największej bitwie kampanii wrześniowej. 15. Pułk Ułanów Poznańskich rozproszony i zdziesiątkowany w ciężkich walkach usiłuje przedostać się do okrążonej przez Niemców Warszawy.

Witold Prus-Głowacki, por. 15. Pułku ułanów

W Kampinosie, przy próbie przedarcia się z grupą podległych mu żołnierzy do Warszawy, zostaje ciężko ranny 21 września 1939 r. Na polu bitwy pod Łomiankami, dwukrotnie unika śmierci. Najpierw dzięki zaopatrzeniu mu ran klatki piersiowej przez przypadkowy patrol sanitarny, a następnie losu, jaki spotkał rannych polskich żołnierzy na polu bitwy dobijanych bagnetami przez żołnierzy Wermachtu. Dzięki bardzo dobrej znajomości j. niemieckiego i interwencji oficera niemieckiego ocalił życie. Witold Prus-Głowacki dostaje się do niewoli i zostaje przewieziony do lazaretu jenieckiego w Laskach pod Warszawą. W szpitalach, m.in. w Łomiankach, Pruszkowie, przebywa do 6 października, po czym udaje mu się zbiec z niewoli. Unika w ten sposób uwięzienia w oflagu.

W tym czasie, 26 października 1939 r. żona Witolda Prus-Głowackiego, Wiesława, zostaje przez Niemców wysiedlona z Manieczek. Dwór w Manieczkach z wyposażeniem jak i cały majątek zajmuje oficer SS, baron Wolfgang von Fricks. Wofgang von Fricks otrzymuje Manieczki w darze od Himmlera, w dowód zasług w walkach na froncie przeciw polskiej armii, ale także za zasługi syna Otto von Fricks, szefa niemieckiego biura osiedleńczego na Gniezno i powiat gnieźnieński „oczyszczającego” ten teren z Polaków, osobiście kierującego akcjami wysiedlania, okrutnego, zaciekłego wroga Polaków.

Witold Prus-Głowacki w mundurze polskiego oficera różnymi drogami wraca do Wielkopolski, do Manieczek. Był to akt bardzo dużej odwagi cywilnej, za który groziło aresztowanie przez Niemców i więzienie. Na dworcu w Inowrocławiu zatrzymany przez patrol żandarmerii niemieckiej przeżywa upokorzenie zdarcia mu przez Niemców z munduru insygniów oficerskich. Ocaliły Go dokumenty z lazaretu w Laskach i znajomość niemieckiego.

W październiku 1939 r. Witold Prus-Głowacki figuruje już na liście do rozstrzelania przez *Einsatzgruppen-Sicherheitpolizei*, za działalność społeczną i udział w Powstaniu Wielkopolskim, w ramach akcji *Intelligenzaktion – Direktaktion* w Wielkopolsce. Ostrzeżony, cudem unika aresztowania i egzekucji na Rynku w Śremie. W 300 egzekucjach (wg IPN) organizowanych w 1939 r. przez Niemców, mających na celu likwidację inteligencji polskiej – ziemian, księży, nauczycieli, lekarzy – Niemcy stracili najbardziej aktywnych, zasłużonych Wielkopolan.

Witold Prus-Głowacki ścigany przez Gestapo, przedostaje się do Generalnego Gubernatorstwa. W grudniu 1939 roku sprowadza do GG, wysiedloną przez Niemców z Manieczek rodzinę i już w grudniu podejmuje pracę jako administrator majątku Kierz w Lubelskiem. Pod koniec 1940 r. obejmuje administrację trzech gospodarstw rolnych pod Łukowem (Wagram, Ławki, Strzyżew) o łącznej powierzchni 980 ha, odbudowuje ze zniszczeń wojennych budynki, melioruje łąki (240 ha), odnawia stada inwentarza żywego, prowadzi doświadczenia polowe, szkoli praktykantów. Z narażeniem życia swojego i całej rodziny pomaga czynnie oddziałom partyzanckim AK, zaopatrując je w żywność z administrowanych majątków, udzielając schronienia. Wspomaga ludność żydowską, także ukrywając Żydów. W wyniku swojej działalności podejrzewany przez Gestapo o współpracę z ruchem oporu i zmuszony jest dwukrotnie zmienić miejsce pobytu i miejsce pracy, a w połowie 1944 r. ucieka do Skolimowa pod Warszawą, gdzie sprowadza rodzinę.

Manifest Komunistyczny, ogłoszony 22 lipca 1944 r., oraz dekret o Reformie Rolnej z 6.09.1944 r., pozbawiają złudzeń Ojca, że będzie mógł wrócić od Manieczek. Witold Prus-Głowacki nie wycofuje się jednak z życia gospodarczego i społecznego poświęcając się całkowicie pracy w wielkopolskim rolnictwie. W najtrudniejszym okresie odbudowy zniszczeń wojny, między innymi pracuje jako administrator Ośrodka Kultury Rolnej w Kołudzie Wielkiej, a następnie w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich zarządza ośmioma gospodarstwami, m. in. Kargową, Chobienicami, o łącznym obszarze 4850 ha. Od 1946 do 1949 r. kieruje Państwowym Zakładem Chowu Koni w Nieświastowie k. Konina „...gdzie doprowadził gospodarstwo i hodowlę do rozkwitu. Przez trzy lata swej pracy wyprowadził gospodarstwo Nieświastów finansowo do stanu dochodowości" – to opinia Dyrektora Okręgowego Zarządu PGR w Poznaniu (listopad 1951 r.).

W latach 1950-1954, Witold Prus-Głowacki z rodziną zamieszkuje w dworku w Jaworach k. Borku Wlkp., majątku PGR. Jako starszy zootechnik, rozwija na szeroką skalę produkcję zwierzęcą w Zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych w Zalesiu, mając pod nadzorem 21 majątków PGR, hodowlę koni, obory zarodowe i mleczno-towarowe, chlewnie i tuczarnie świń, owczarnie zarodowe, fermy drobiu. „Przez umiejętną organizację, staranny i planowy wychów […], prowadzone szkolenia zawodowe brygadzistów […] osiąga ob. Głowacki b. dodatnie wyniki" (z opinii Zarządu PGR Zalesie, 1954 r.).

Była to olbrzymia odpowiedzialność za powierzony majątek, przy produkcji kilkudziesięciu tysięcy sztuk zwierząt, praca ponad siły, z przemierzaniem kilkudziesięciu kilometrów dziennie bryczką niezależnie od pogody, także zimą w mrozy.

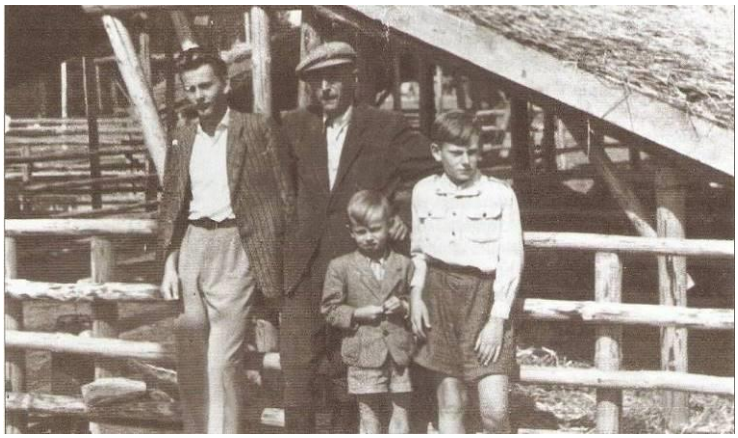

Witold Prus-Głowacki z synami, od lewej: Włodzimierz (1938-1996), Wacław (1948-2002), Wiesław (ur. 1942), na wystawie w Dolsku w 1954 r.

Ojciec nie uniknął jednak represji politycznych, osobistych prześladowań, szykan, ciągłych przesłuchań i zatrzymań przez Powiatowe UBP za przedwojenną działalność społeczną i polityczną oraz pochodzenie społeczne, a nawet sposób bycia, ubierania się, uznanych jako symbole znienawidzonej Polski sanacyjnej. W latach 1950-1955, największego terroru stalinowskiego w Polsce, bycie oficerem przedwojennym w formacjach uważanych za elitarne było piętnowane. Do tego brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r.

Od 1945 do 1955 r. Ojciec czterokrotnie zmienia miejsce pracy ze względu na groźbę uwięzienia. Z trudem udaje Mu się utrzymać liczną rodzinę, pensja Ojca musiała wystarczać na utrzymanie 10 osób. Zaczyna poważnie chorować, zmuszony jest zmienić pracę

na mniej wyczerpującą. W styczniu 1955 r. rozpoczyna pracę w Stacji Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Przebędowie k. Murowanej Gośliny.

Ojciec umiera 14 września 1955 r., w wieku zaledwie 53 lat, po ciężkiej chorobie, w wyniku ran odniesionych na wojnie (21 września 1939 r.), fizycznych i psychicznych represji, pracy ponad siły. Osieraca żonę i sześcioro małych dzieci w wielu od 3 do 16 lat.

Witold Prus-Głowacki spoczął na cmentarzu w Murowanej Goślinie. Obok licznie zgromadzonej rodziny i przyjaciół zatroskanych o dalsze losy dzieci i całej rodziny, żegnało Ojca wiele delegacji służbowych, także poczet sztandarowy Kółka Rolniczego w Brodnicy, przywożąc na grób ziemię z pól majątku Manieczki.

Witold Prus-Głowacki wychowany został w tradycji patriotycznej. Był Osobą o szerokiej wiedzy i wielkiej kulturze osobistej, z dużym szacunkiem dla każdego człowieka. W całym swoim życiu i pracy dla Polski był odpowiedzialny, pracowity i konsekwentnie i z bardzo dobrymi efektami wcielał w życie cele organicznej pracy od podstaw. Uosabiał godnie wszystkie cenne cechy wielkopolskiego ziemiaństwa.

Wartości te starał się przez całe swoje pracowite życie zaszczepiać innym. Był człowiekiem, którego dokonania życiowe na polu gospodarczym, postawa społeczna i głęboki patriotyzm mogą być wzorem dla każdego Polaka, a w szczególności dla ludzi młodych, pragnących aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i gospodarczym kraju.

Witold Prus-Głowacki „Mężnie służył Bogu i Ojczyźnie", nie tylko przed wojną, ale także pracował dla Polski powojennej, która pozbawiła Go wszystkiego, domu, źródła utrzymania i pozycji społecznej próbując zniszczyć fizycznie i moralnie tak jak bardzo wielu innych ziemian.

Wanda Danuta i Wiesław Prus-Głowaccy

Źródła: Ziemianie polscy XX wieku. Słownik Biograficzny, cz. 11, Warszawa 2016 oraz *Pamięci Witolda Prus-Głowackiego*, w cyklu Ziemiaństwo wielkopolskie, Muzeum w Śremie (www.muzeum.srem.pl).

Witold Franciszek Głowacki został oficerem (podporucznikiem rezerwy) w 1926 r. otrzymując przydział do 15. Pułku Ułanów Poznańskich; z dniem 1 stycznia 1935 r. awansował do stopnia porucznika rezerwy. *Red.*

PATROL ZBĄSZYŃ

Z lamusa moich niezrealizowanych pomysłów postanowiłem wyciągnąć i odkurzyć ciekawość na temat „zbąszyńskiej" karty historii 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Do tej pory była ona traktowana zdawkowo, ledwie wzmiankowana w pozycjach traktujących o Ułanach Poznańskich. Jako że jestem rodowitym Zbąszynianinem, miasto jest mi znane, a jego układ przestrzenny i komunikacyjny oczywisty. Teraz jednak musiałem na to wszystko spojrzeć z zupełnie innej perspektywy. Przygotowania do realizacji inicjatywy obejmowały wiele wątków. Było to spore wyzwanie, gdyż tak naprawdę projekt należało stworzyć od zera. Od początku zależało mi na tym, by połączyć przyjemne z pożytecznym. Pomysł na „przyjemne" w tym przypadku nasuwał się sam – patrol konny. Ile z tego będzie „pożytecznego", a więc wiedzy, archiwaliów, dokumentów, planów, itp., na tym etapie przygotowań było nie do oszacowania. Tło i kierunek poszukiwań nadały fotografie Ułanów Poznańskich zjeżdżających stromym zboczem jakiegoś wyrobiska, wykonane w 1925 w okolicach Zbąszynia (dokładnie w rejonie wsi Strzyżewo). I w zasadzie tyle, plus trochę zasłyszanych miejscowych legend.

Rozpoczęła się żmudna kilkumiesięczna kwerenda materiałów archiwalnych, dzięki której udało się dotrzeć do bardzo dużej liczby unikatowych dokumentów. Odnalazł się plan koszar, sporządzony już po wojnie. Dało nam to jasny kierunek, czego i dokładnie gdzie w terenie należy szukać. Okazało się, że zarys interesującego nas obszaru zachował się do dziś. Co więcej, na fundamentach stajni i ujeżdżalni stoją obecnie hale produkcyjne, a jeden z murowanych budynków koszarowych przetrwał do czasów współczesnych. Dzięki uprzejmości obecnego właściciela terenu, podczas rekonesansu miejsca i planowanej trasy patrolu konnego, który odbył się z początkiem kwietnia 2022 r., mogliśmy wejść do środka wspomnianego obiektu. Również wówczas, dzięki

nawiązanej relacji z właścicielem terenów po byłej cegielni w Strzyżewie, udało się wytypować górkę, która posłużyła później za tło do wykonania fotografii patrolu wzorowanej na tej przedwojennej. Z kolei dzięki współpracy z Fundacją TRES uzyskaliśmy dostęp do przepastnego zasobu unikatowych zdjęć z epoki, utrwalonych na szklanych negatywach. Widać na nich zarówno same koszary, jak również żołnierzy w najróżniejszych mundurach polskich i pruskich oraz cywilnych pracowników zajmującej wcześniej ten teren spółki konnej. Natomiast dzięki kontaktom z miejscowym Muzeum uzyskaliśmy dostęp również do jego archiwum, jak i cenne wsparcie ludzi tam pracujących. Z kolei p. **Marian Andrzejak**, regionalista i lokalny pasjonat historii, podzielił się z nami kilkoma ciekawymi faktami z interesującego nas okresu i miejsca.

Zdjęcie archiwalne: www.ulani.mapyczasu.pl

Fot. Ula Seifert

Autor w rozmowie z p. Marianem Andrzejakiem

I wtedy właśnie dotarło do nas, że ograniczanie się do pierwotnego planu skromnego przejazdu kilku kawalerzystów tylko w barwach Piętnastaków, odbyłoby się z uszczerbkiem dla potencjału tegoż projektu. Dlatego też już na inauguracyjną edycję projektu zaproszeni zostali kawalerzyści w białych otokach, a samo wydarzenie doczekało się logotypu, plakatu, medialnej promocji, prelekcji historycznej, pokazu konnego, bogatego materiału multimedialnego i sporego apetytu na to, by stało się ono projektem cyklicznym. Tak oto narodził się Patrol Zbąszyń. *(c.d.n.)* *Piotr Stachecki*

Pamiątki służby wojskowej ppłk. Edmunda Majewskiego, żołnierza 15. Pułku Ułanów Poznańskich 1942-1948 w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym

W dniach od 11 listopada 2021 do 27 czerwca 2022 w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym prezentowano bardzo ciekawy pokaz. Złożyło się na niego około 120 obiektów – dokumentów, fotografii, przedmiotów użytku osobistego i przedmiotów pamiątkowych pochodzących ze zbioru po ppłk. Edmundzie Majewskim, oficerze 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Edmund Mirosław Majewski urodził się 16 lutego 1921 w Grudziądzu. Ojciec jego, January, pełnił funkcję sędziego okręgowego w Równem na Wołyniu, a następnie pracował jako notariusz w Baranowiczach. Edmund Majewski w roku 1938 zdał maturę w Gimnazjum im. T. Rejtana w Baranowiczach, a w 1939 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy przy 20. DP jako plutonowy podchorąży. Wziął udział w Kampanii Wrześniowej w składzie 79. pułku piechoty Strzelców Słuckich, a następnie w Samodzielnej Grupie „Polesie" generała Franciszka Kleeberga. W 1940 został aresztowany przez NKWD, skazany na 5 lat pozbawienia wolności i osadzony w gułagu Suchobiezwodnoje (Unżałag) w obwodzie Gorkowskim. W 1942 zwolniony w wyniku „amnestii"; udał się do Jangi Jul, gdzie wstąpił do Armii Polskiej tworzonej pod dowództwem generała Władysława Andersa, skierowany do Batalionu „S" (dowódca rtm. Zbigniew Kiedacz). Oddział ten, po wyjeździe z ZSRR i reorganizacji, został przekształcony w pułk pancerny, a następnie przyjął nazwę i tradycję 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Edmund Majewski w mundurze typu battledress, z biało-czerwonymi pułkowymi proporczykami na kołnierzu i baretkami odznaczeń, po 1945

W 1943 Edmund Majewski nominowany został na podporucznika w korpusie oficerów kawalerii, wojnę ukończył w stopniu rotmistrza. Brał udział we wszystkich bitwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich w kampanii włoskiej: nad rzeką Sangro, pod Monte Cassino i Anconą oraz na linii Gotów. Odznaczony Krzyżem Walecznych dwukrotnie, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939, Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino oraz odznaczeniami brytyjskimi: Gwiazdą za Wojnę 1939-45, Gwiazdą Afryki, Gwiazdą Italii.

Po zakończeniu wojny pozostał w Anglii, gdzie ukończył studia ekonomiczne na Uniwersytecie Londyńskim. Pracował na różnych stanowiskach w firmach brytyjskich i japońskich. Utrzymywał kontakt z kolegami z Pułku, był wieloletnim członkiem, wiceprezesem i prezesem Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Londynie. Następnie Prezesem Honorowym

Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu. Szczególnie doniosły był jego udział w doprowadzeniu do przekazania nazwy i tradycji Pułku 15. Wielkopolskiej Brygadzie Kawalerii z Wędrzyna.

Zmarł 12 listopada 2005 w Niemczech w drodze z Polski do Londynu.

W dniu otwarcia pokazu zebrało się w Muzeum sporo osób z Towarzystwa, głównie członków Zarządu, z których wielu pamięta doskonale Pana Pułkownika. Spotkanie było najciekawszym i cieszącym się największą frekwencją, ze wszystkich jakie się odbyły.

Prezentacja obejmująca 14 gablot znajdowała się wówczas na piętrze. W lutym zaistniała możliwość przeniesienia gablot i ustawienia ich w przestrzeni parteru. Powstała całkiem nowa aranżacja. Dodano gablotę, w której ustawiono kurtkę mundurową ppłk. Majewskiego, na ścianie znalazły miejsce powiększenia fotografii dotyczących udziału 15. Pułku Ułanów Poznańskich w kampanii we Włoszech w 1944 r. Całość uzupełniła biało-czerwona girlanda.

Zaprezentowano obiekty dwojakiego rodzaju – osobiste, przybliżające widzowi sylwetkę Edmunda Majewskiego oraz takie, które są związane z dziejami jednostki, w której służył.

W pierwszych gablotach znalazły się obiekty, które dotyczą dzieciństwa i życia Edmunda Majewskiego przed 1939. Fotografia Edmunda Majewskiego jako małego chłopca w ubranku marynarskim oraz dwa świadectwa gimnazjalne to główne pamiątki z tego okresu. Po maturze Edmund Majewski wstąpił na Dywizyjny Kurs dla Podchorążych, o tym opowiada kilka fotografii pokazujących uczestników Kursu podczas ćwiczeń i rekreacji. Są one rzadko spotykane i dlatego niezwykle cenne.

Dalej można było zobaczyć w wysokiej gablocie kurtkę mundurową typu battledress wystawioną na tle powiększonej fotografii przedstawiającej ruiny klasztoru Monte Cassino po jego zdobyciu. Znalazła się tam także oryginalna mapa Włoch wydana w 1944 r.

Lata 1938-1939; Edmund Majewski w Szkole Podchorążych Rezerwy w Słonimie, mapa bitwy pod Kockiem, w której wziął udział podczas Kampanii Wrześniowej 1939 r.

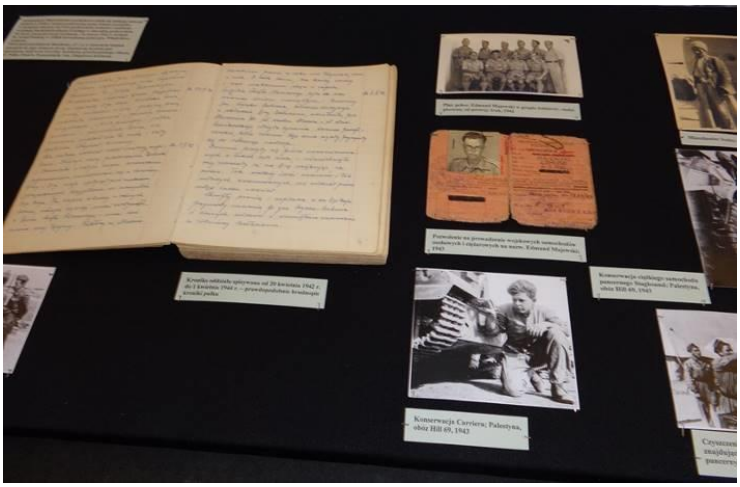

Lata 1942-1943 – kronika oddziału spisywana od kwietnia 1942 do kwietnia 1944, dokumenty i fotografie z lat 1942-43

Następnie można było zobaczyć legitymację osobistą wystawioną w Jangi Jul w 1942 Edmundowi Majewskiemu, jako żołnierzowi Batalionu „S”, oraz fotografie żołnierzy tej jednostki. Pośrodku leżał zeszyt zawierający bezcenne notatki opisujące początki jej działania. Spisywane dzień po dniu dokładnie obrazują proces tworzenia nowego oddziału wojskowego od pierwszych dni powstawania aż do przybycia do Włoch.

W kilku następnych gablotach pulpitowych umieszczono liczne dokumenty Edmunda Majewskiego – legitymacje, fotografie, przedmioty użytku osobistego, jak przybornik do szycia, czy też lusterko do golenia. Znalazł się tam także pistolet samopowtarzalny 9 mm Cz wz. 24 oraz naboje, wyjęte w tym celu z muzealnego magazynu.

Najbardziej okazałym obiektem był album z ponad 300 fotografiami obrazującymi wszystkie ważne wydarzenia, a także dzień powszedni ułanów. Zaczynając od obozu w Jangi Jul, gdzie jednostka nosiła jeszcze nazwę „Batalion S", przez różne etapy szkolenia w Iranie i Iraku, także i wtedy, gdy podjęto decyzję o przeformowaniu i przyjęciu tradycji 15. Pułku Ułanów Poznańskich, po kampanię włoską, od walk nad Sangro, pod Capracottą, przez Castellone, Pizzo Corno do Ankony. Udokumentowano też nieliczne momenty spoczynku i uroczystości pułkowe, w tym defilady. Także krótki epizod w Egipcie i ponowny pobyt we Włoszech w 1946 roku. Oraz ten ostatni etap – przybycie do Wielkiej Brytanii i rozformowanie. Do albumu dołączony jest spis fotografii, który ułatwił nam rozpoznanie osób i okoliczności. W przypadku prezentowania takiego obiektu jak album kurator wystawy staje przed trudnym wyborem – na której stronie otworzyć, które fotografie w ten sposób wyeksponować. Można z tego wybrnąć na różne sposoby, dlatego chyba dwa razy otwierano gablotę i zmieniano otwarcie albumu. Innym sposobem było wyłożenie w gablotach reprodukcji fotografii z albumu. W maju z okazji 78. rocznicy zdobycia Monte Cassino do gabloty dodano dwa symboliczne maki, fragmenty z kroniki opisujące działania Pułku, otwarto także album na odpowiedniej stronie.

Rok 1944 – na froncie włoskim, ówcześnie wykonana fotografia E. Majewskiego, pozwolenie na broń, pistolet, naboje, fotografie

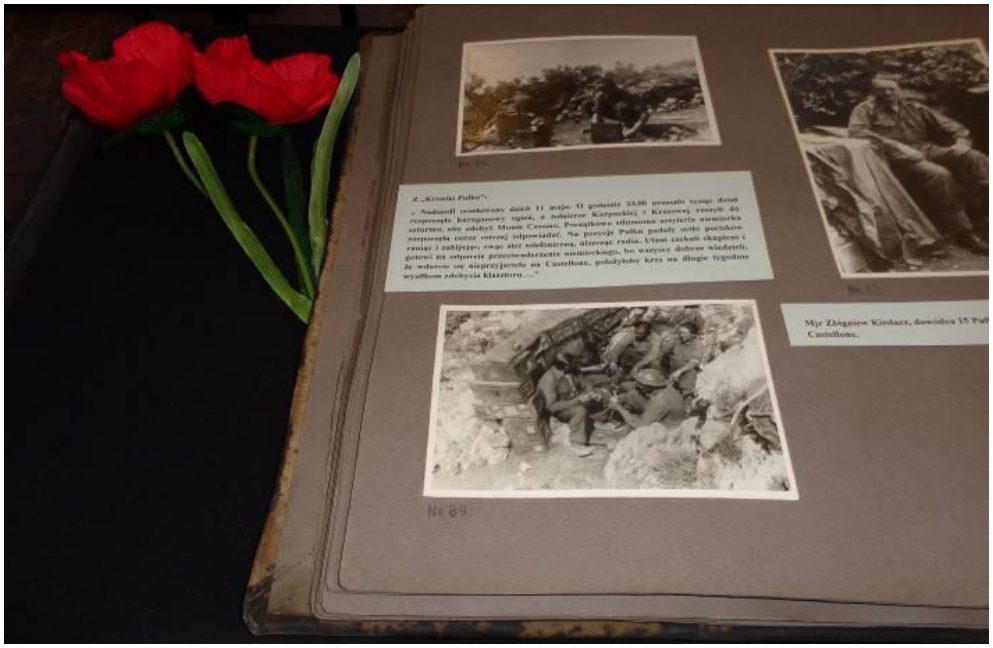

Album otwarty na fotografiach z okresu bitwy pod Monte Cassino; z czerwonymi makami z okazji 78. rocznicy bitwy, widoczny fragment kroniki

Bogaty zestaw dokumentów pułkowych znalazł swoje miejsce w kolejnych gablotach. Ułożono je chronologicznie. Można było tam zobaczyć zeszyty zawierające księgi kar, księgę strat, a także liczne poszyty z rozkazami dziennymi. Dokumenty te obrazują działania 1. szwadronu 15. Pułku Ułanów Poznańskich w latach 1942-1946. Obok eksponowano fotografie przedstawiające dowódców Pułku – ppłk. Zbigniewa Kiedacza, a po jego śmierci 23 października 1944 r. – płk. Adama Bielińskiego.

Podczas pobytu w Egipcie przed przybyciem do Włoch podjęto decyzję o wznowieniu nadawania Odznaki Pamiątkowej Pułku, dlatego zaprezentowano egzemplarz Odznaki i wydrukowane nowe legitymacje.

Liczne fotografie ukazały kolejne wydarzenia z dziejów Pułku – po pobycie w Egipcie w 1945 r., po otrzymaniu czołgów „Sherman" i przeprowadzeniu na nich wielu ćwiczeń, nastąpił powrót do Włoch. Tym razem miejscem

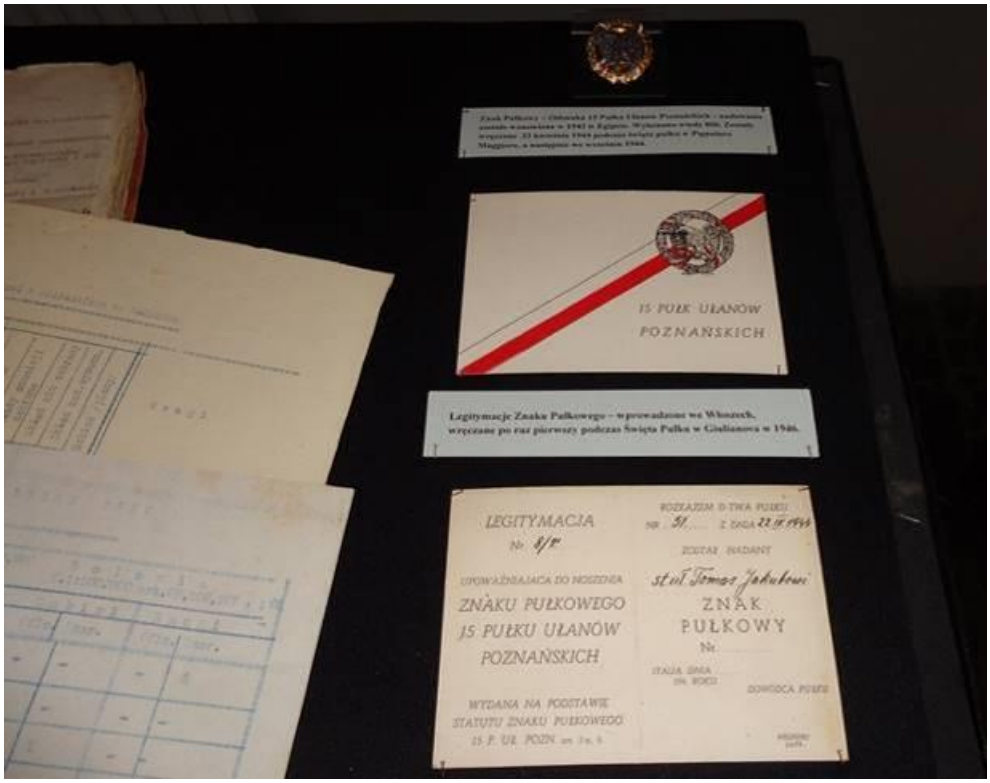

Wznowienie nadawania Znaku Pułkowego – Znak Pułkowy, legitymacje, lata 1944-1946

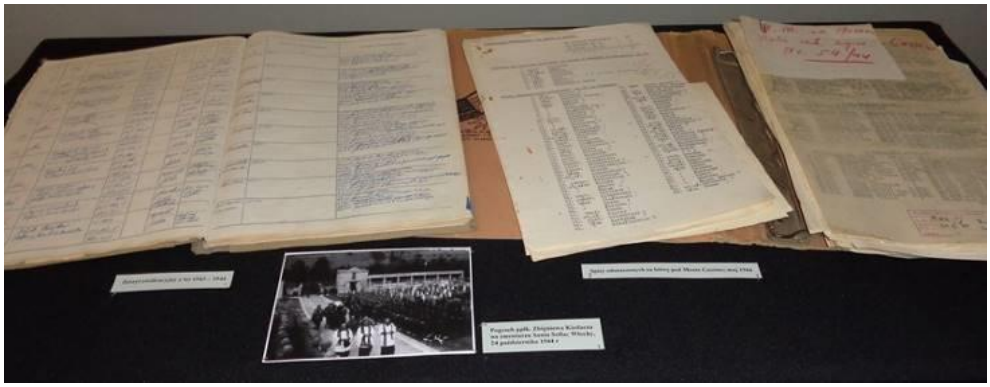

Dokumenty 1. szwadronu – zeszyt ewidencyjny, spisy odznaczonych, fotografia z pogrzebu dowódcy, ppłk. Zbigniewa Kiedacza, w dniu 24 X 1944

Lata 1946-1947 – ostatnie dni w mundurach przed demobilizacją w Browning Camp i Slinfold Camp

stacjonowania było miasteczko Giulianova, gdzie odbyło się święto pułku, po raz ostatni na włoskiej ziemi. Następnie – ewakuacja z Włoch na statku do Wielkiej Brytanii i demobilizacja.

W ostatnich dwóch gablotach znalazły swoje miejsce obiekty związane z życiem i działalnością Edmunda Majewskiego po ukończeniu służby wojskowej. W tej grupie obiektów można wyróżnić fotografie portretowe w cywilu, dyplom ukończenia studiów na Uniwersytecie Londyńskim. Licznie były reprezentowane pamiątki związane ze służbą wojskową, z przynależnością do Koła Pułku w Londynie i Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.

Można było tutaj zobaczyć Medal 25-lecia Bitwy pod Monte Cassino, medale upamiętniające postać gen. Władysława Andersa, odsłonięcie tablicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu, medal „Pro Patria Semper”**,** krawat Towarzystwa. Interesującym obiektem było podziękowanie dowódcy 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej, mjr dypl. Andrzeja Sobieraja za okazaną pomoc i wsparcie, udzielone przez Edmunda Majewskiego. Na końcu znalazła się wykonana ołówkiem jego karykatura.

Pokaz był wyrazem wdzięczności wobec ofiarodawczyni, pani Julianny Krakowskiej z Kanady, pasierbicy ppłk. Majewskiego, która po śmierci matki (wdowy po płk. Majewskim) zdecydowała się przekazać do naszego Muzeum całe archiwum i przechowane pamiątki.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że pomimo starań i rozsyłania informacji frekwencja na pokazie wypadła poniżej oczekiwań, do czego przyczyniła się z pewnością pandemia i towarzyszące jej obostrzenia.

Edmunda Majewskiego lata powojenne – studia ekonomiczne na Uniwersytecie Londyńskim

Fragment pokazu w drugiej aranżacji

Pomimo to, cieszę się, że udało się przygotować tą kameralną wystawę. Dzięki niej można było przypomnieć ciekawą i nietuzinkową postać pułkownika Majewskiego, a także pokazać bogaty zbiór przechowywanych przez niego pamiątek i dokumentów. A co za tym idzie – po raz kolejny upamiętnić sławny, 15. Pułk Ułanów Poznańskich.

Alina Sokołowska

Nowi członkowie Towarzystwa

- Kol. **Robert Gruszczyk** ze stażem od 16 sierpnia 2021 r., nr kolejny **441**,
- Kol. **Michał Więcko** ze stażem od 16 kwietnia 2021 r., nr kolejny **442**,
- Kol. **Rafał Zawadzki** ze stażem od 4 kwietnia 2022 r., nr kolejny **443**,
- Kol. **Halina Walter** ze stażem od 4 kwietnia 2022 r., nr kolejny **444**,
- Kol. **Agata Walter** ze stażem od 4 kwietnia 2022 r., nr kolejny **445**,
- Kol. **Anna Bartoszuk** ze stażem od 4 kwietnia 2022 r., nr kolejny **446**,
- Kol. **Magdalena Markowska** ze stażem od 4 kwietnia 2022 r., nr kolejny **447**.

Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

„Ułan Poznański - Piętnastak” jest kontynuacją „Ułana Poznańskiego”, wydawanego w Londynie w latach 1948-2007 biuletynu informacyjnego Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich im. Generała Władysława Andersa oraz „Piętnastaka”, biuletynu wydawanego w latach 1993-2011 przez Towarzystwo Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu.
Redakcja: Tadeusz Jeziorowski, Tadeusz Pawlicki (red. nacz.) pawlicki@15pu.pl, Piotr Stachecki.
Teksty: Wanda Danuta i Wiesław Prus-Głowaccy, Alina Sokołowska, Piotr Stachecki.
Siedziba redakcji: Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, 61-772 Poznań, Stary Rynek 9.
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwraca się.

„Ułana Poznańskiego – Piętnastaka” wspiera

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Poznaniu